RUSKI INWALID

№ 36.

ŚRODA. 12 Lutego. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Angliia.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 12 *Lutego.*

Kommunikuiemy czytelnikom naszym trzecie pismo pomieszczone w gazecie *Poczty Północnęy* z dnia 8 b. m. tyczące się przybycia Pana *Zuberta* z kozami Koszemirskiemi do Mariupola.

„Zdaia się, że korrespondent Wasz Mariupolski naymocniey życzył, aby wiadomość o przybyciu Pana *Znberta* z kozami Koszemirskiemi do Mariupola rozeszła się iak nayspieszniey po całey Europie; gazeta albowiem Hamburgska w Numerze 18 prawie w iednym czasie doniosła o tem z *Pocztą Północną*. W slad za gazetą Hamburgską toż samo pomieściła i Berlińska. Uważam tylko, że korrespondent wasz w kommunikowaniu tey wiadości zachował nieiakąś różnicę; w poczcie albowiem północney w nómerze 7mym powiedziano tylko, że: *Pan Zubert na początku Grudnia przybył do Mariupola* z 1,300 *Koz Koszemirskich nazwanych Jcapami*; Gazeta zaś Hamburgska powiada wyraznie, że *Kawaler Zubert powrócił do Mariupola z Koszemiru, gdzie był wysyłany dla nabycia pewney ilości Koz tamecznych, z sierści których robią szale i przewiezienia ich do Francyi.* Jakąż miał przyczynę wasz korrespondent do kommunikowania tak odmiennego doniesienia o iednym i tymże samym przedmiocie? Czemuż niedoniosł nam istotnych wiadomości o podruży *Zuberta* do Koszemiru, o nabyciu koz takowych i o pomyślnem iego powrocie do Mariupola z tak znaczną liczbą tych drogich zwierząt? Takiem doniesieniem zadowolniłby czytelnikow Waszych i nakazałby milczenie tym wszystkim, którzy nieprzestaiąc na dwóch pismach pomieszczonych w Numerze 9 i 11 gazety waszey, czynią iescze uwagi, że Pan *Zubert* mógł i niebyć w Koszemirze, że cała iego podróż skończyła się na tem, iż spotkał koz Koszemirskiyh prowadzonych przez kogoś, komu pierwey poruczył był zakupić ie w Tybecie. Dla czego Korrespondent Wasz donosząc o tem redakcyi gazety Hamburgskiey opuscił nazwisko ich *Jcapy*, które Pan *Zubert*, nadał swoim Kozom?

Rozumiem, że biedny wasz korrespondent w wielkim będzie ambrassie i mocno się zawstydzi, kiedy się mu przyydzie wytłomaczyć i powiedzieć prawdę. Lecz zostawmy iego w pokoiu a oddaymy tylko na sąd publiczności nasze zdanie. Angliia i Rossyia zapewna są takiemi państwami, które naywygodniey mieć mogą naydostatecznieysze wiadomości o Tybecie i prowincyi Koszemirskiey. Wiadomo iest wszystkim iak się spodziewam, że w Rossyi niemało iest kupców, którzy częste odbywaią podróże do Koszemiru, a przeto naydokładniey oznaczyć mogą czas, iakiego trzeba do odbycia tey drogi. A tak gdyby korrespondent Mariupolski artykuł kommunikowany gazecie Hamburskiey, przesłał do pomiesczenia w *Poczcie Północney*, publiczność Rossyyska przekonałaby go o niedostateczność, z przyczyny niepodobieństwa odbycia tey podróży w przeciągu pięciu miesięcy. Oto dla czego doniosł on wam tylko, że Pan *Zubert*, przybył do Mariupola z 1,300 koz Koszemirskich rozumieiąc, że w Rossyi znayduią się tacy ludzie którym te mieysca dobrze są znaiome i domyślą się, że zakupienie i przepędzanie zwierząt dokonanem zostało nierównie pierwey przez kogo innego, a nie przez Pana *Zuberta*. Zycząc aby naprzyszłość korrespondent wasz Mariupolski był ostrożnieyszym i w swoich doniesieach więcey miescił dostateczności, donosiemy iemu, że osoby godne wiary zapewniały nas, że Pan *Zubert*, wyiechał był z Paryża w skutek uchwalonego proiektu nabycia i rozmnożenia we Francyi koz, z sierści których robią szale Koszemirskie, że poruczono mu było wykonanie tego proiektu dla tego, iż posiada ięzyki wschodnie i może pożytecznie odbyć podróż do Koszemiru i Tybetu, zwłascza gdy iuż przed kilku laty podróżował w rozmaitych krainach Azyi i Afryki. Niema więc żadnego podobieństwa do prawdy aby kozy prowadzone przez Pana *Znberta*, były prawdziwemi Koszemirskiemi, daiącemi sierść z którey się robią szale pomienione, można nawet w zupełnem zostać przekonaniu, że te kozy są Kałmyckiemi; które się pasą w górach *Tarbagatayskich*. Powiem nakoniec że korrespondent wasz Mariupolski opuścił nazwisko koz *Jcapy*, w doniesieniu przesłanem redaktorowi gazety Hamburgskiey dla tego, aby Etymologowie Niemieccy nieodkryli ztąd właściwego tych koz pochodzenia.

Na oryginale podpisano:
Utwierdzony naywyżey dnia 14 Stycznia 1819 roku w Peterzburgu.

Xiąże Alexander Gallicyn.

Układ.

Towarzystwa Peterzburgskiego urządzenia szkół według sposobu wzaiemnego uczenia *Bela i Lankastera*.

I. *Przedmiot towarzystwa.*

§ 1. Niżey podpisani będąc przekonani, że wychowanie iest naypewnieyszym środkiem dla dania oyczyznie obywateli uczciwych, pracowitych, uległych prawom i szanuiących religiią, życząc oraz przyczynić się do rozszerzenia takowego, ile tylko własne pozwolą im siły, przedsięwzięli zawiązać towarzystwo, dla urządzenia szkoł według sposobu wzaiemnego uczenia.

§ 2. Towarzystwo ma zamiar zakładania w Peterzburgu szkoł dla uczenia dzieci płci oboiey osobno, czytania, pisania i rachunków, nadto przygotowywać Xięgi i tablicy, oraz inne do nauk potrzebne dla szkół takowych przedmioty.

II. *Skład Towarzystwa.*

§ 3. Towarzystwo będą skłać:
1. Członkowie rzeczywiści tak Peterzburgscy iak innych miast.
2. Dobroczyńcy.
3. Członkowie honorowi tak Rossyianie iak cudzoziemcy.
4. Korrespondenci.

§ 4. Członkami rzeczywistemi bydź mogą osoby płci oboiey, życzące należeć do towarzystwa, i składaiąc przy weyściu do niego niemniey iak 25 rubli z obowiązkiem opłacania tey summy co rok. Z ustaniem opłaty ustaie i tytuł członka. Każdy życzący weyść do towarzystwa, powinien być iemu przedstawiony przez członka rzeczywistego.

Członkowie rzeczywiści maią prawo dawania głosów w towarzystwie podawania nowych członków i być obecnemi na posiedzeniach iego dorocznych. Z nich wybieraią się członki komitetu.

§ 5. Dobroczyńcami są osoby wnoszące pewną summę iednoczasowie.

§ 6. Członki honorowe wybieraią się przez towarzystwo z osob płci oboiey tak Rossyian iak cudzoziemców, znaiomych z przyłożenia się do rozszerzenia oświecenia. Członki honorowe niemaią włożonych na siebie żad-

nych obowiązków; lecz każda ich ofiara będzie z wdzięcznością przyjęta.

§ 7. Korrespondentów wybiera towarzystwo z osob trudniących się rozszerzeniem edukacyi tak w Rossyi iak za granicą, aby- ci kommunikowali mu doniesienia o postępach oswiecenia i dopełniali poleceń iego.

III. *Urządzenie Towarzystwa.*

§ 8. Towarzystwo zarządza się przez Komitet składaiący się z dwunastu członków, wybranych większoscią głosów na lat trzy.

§ 9. W liczbie tych dwunastu członków są:
Prezes towarzystwa.
Dwóch pomocników Prezesa.
Dwóch Sekretarzy.
Podskarbi.
Sześciu członków czynnych.

§ 10. Prezes iest głową towarzystwa, prowadzi pod swoiem imieniem korrespondencyią w imieniu całego towarzystwa, wyznacza posiedzenia, rosporządza zatrudnienia i strzeże iak nayścisleyszego zachowania przepisów.

§ 11. Jeden z Pomocników Prezesa patrzy za porządkiem kassy, archiwem i korrespondencyią; Drugi za układem i wydaniem xiąg, zaprowadzeniem szkół, ich urządzeniem i t. p.

§ 12. Jeden z Sekretarzy zaymuie się korrespondencyią Rossyyską, drugi zagraniczną. Pierwszy z nich zarządza biurem, i podaie co miesiąc zdania sprawy zwierzchności, oraz przygotowuie podobne dla posiedzeń dorocznych.

§ 13. Podskarbiemu porucza się strzeżenie pieniędzy, wpływaiących do kassy towarzystwa i prowadzenie rachunków.

§ 14. Dway z członków czynnych dopomagaiąc drugiemu pomocnikowi Prezesa, zatrudniaią się pisaniem i przekładaniem xiąg, tablic, przygotowaniem materyiałów i t. p. czterech zaś innych koleyno maią dozor nad szkołami. Z czasem liczba tych członków czynnych może być powiększoną.

§ 15. Ci to dwanaście członków składaią wyżey wspomniany komitet, zgromadzaiący się koniecznie co dwa tygodnie, a w potrzebie i częściey. W nim rozwiązuią się wszystkie sprawy tyczące się urządzenia towarzystwa większoscią głosów.

§ 16. Oprocz tych dwunastu członków, gotowość każdego członka towarzystwa do wzięcia udziału w pracach komitetu, będzie z wdzięcznością przyjętą.

§ 17. Wszystkie czynności komitetu są pod zawiadomieniem kuratora szkół ogręgu Peterzburgskiego, któremu podaie co miesiąc doniesienia i kopiie z protokułów posiedzeń swoich równie iak, mowy i akta wszystkie czytane na posiedzeniach uroczystych.

IV. *Czynności Towarzystwa.*

§ 18. Towarzystwo urządziwszy za pomocą komitetu swoią ogranizacyią, zatrudni się 1mo: Ułożeniem i wydrukowaniem prawideł do założenia szkół początkowych; tablic dla nauki czytania, pisania i arytmetyki; spisów, nadpisów i innych potrzeb naukowych. 2do Założy w Peterzburgu naprzod iedną, a z czasem ieżeli fundusze wystarczą i postępy odpowiedzą nadzieiom i więcey szkoł dla początkowey edukacyi młodzieży według sposobu wzaiemnego uczenia. 3. Będzie się starać dostarczyć potrzebnych artykułów osobom życzącym założyć podobne szkoły w innych miastach, a to za naymierniеyszą cenę. Nauka zaś w tych szkołach, i zadowolnienie wszelkich potrzeb uczących się będą bezpłatne.

§ 19. Towarzystwo założy dla użytku swych członków bibliotekę, w którey można będzie korzystać z naynowszych i naylepszych w tym przedmiocie dzieł w ięzyku Rossyyskim i zagranicznych.

§ 20. Towarzystwo zawiąże bezpośrednią korrespondencyią ze wszystkiemi tego rodzaiu towarzystwami i zaprowadzeniami zagranicznemi, dla wzaiemnego zachęcenia i pomocy.

§ 21. Towarzystwo będzie miało zgromadzenia uroczyste coroczne dnia 7 Stycznia każdego roku. Po czem i kursa nauk w szkołach iego będą się otwierać. Zdania sprawy roczne i miesięczne będą niezwłocznie ogłaszane.

V. *Fundusze Towarzystwa.*

§ 22. Towarzystwo będzie załatwiać wszystkie swoie potrzeby zapomocą iednoczasowych ofiar członków swoich i Dobrocyńców, a polegaiąc na gorliwości rodaków o dobro powszechne dbaiących, opiece rządu i błogosławieństwie Naywyższego, niewidzialnie dopomagagaiącego wszelkim dobrym początkom, przedsiębranym na chwałę imienia Jego, niewątpi bynaymniey o pomyslnych skutkach.

Autentyk podpisali:
Hrabia *Teodor Tołstoy.*
Teodor Glinka.
Mikołay Grecz.
Mikołay Kusów.

Za zgodność z orygioałem podpisał Dyrektor departamentu Oświecenia publicznego
Bazyli Popów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Od brzegów Menu, 31 Stycznia.

Z powodu 50letniego Jubileuszu małżeńskiego pożycia Królestwa Jchmość Saskich Artysta *Hecner* w Dreznie, wybił medale złote i srebrne. Pierwszych wartość iest 90 czerwonych złotych, a srebrne ważą 12 łotów.

Powiadaią, że zaprowadzenie buduiące się w Wirtembergu dla uczczenia pamiątki zeszłey Królowey, będzie się składać z obszernych Salonów, w których mieścić będą ludzi chorych różnego wieku, płci i stanu.

Niderlandy.

z Antwerpen, 17 Stycznia.

Wydawca dziennika tuteyszego *le constitutionel* otrzymał dnia wczorayszego natychmiast za powrotem swoim z Bruxelli naysurowsze zalecenie wyiechania z kraiu. W iedneyże chwili opatrzono go w pasporty i dwóch żandarmów wyprowadziło go za granicę.

Angliia.

z Londynu, 30 Stycznia.

W ostatnich doniesieniach z Hiszpanii, potwierdza się pogłoska, że wywóz żywego śrebra z tego państwa zupełnie iest zabronionym.

Jeżeli można wierzyć *Morning Chronicle*— która zapewna musi mieć o tem szczegółowe wiadomosci, Lord *Cochrane*, dotychczas iescze nieprzybył do żadney prowincyi rzeczy pospolitey Wenezuelskiey i pogłoska o tem rozsiana, była tylko wybiegiem woiennym ze strony Admirała *Brion*.

Donoszą z Ameryki, że Jenerał *Jacson*, którego sposób postępowania oburzył stany ziednoczone przeciwko niemu, przybył niedawno do Wasington.

Dowodcą nowey wyprawy, wysyłaiącey się na przyszłą wiosnę do bieganu północnego wyznaczony iest Kapitan *Parri*.

Gazeta tuteysza *The Tymes*, tłomaczy następuiącym spesobem pogłoskę doszłą tu z Martyniki, iakoby na wyspę Swiętey Heleny, miała bydź domierzoną napaść. »O mniemanym pomyślnym skutku tego przedsięwzięcia dotychczas niemogliśmy się iescze dowiedzieć, ani o szczegółach, iak znaczącą była ta expedycyia i iakich użyto środków do wykonania tak wielkiego przedsięwzięcia. I to iescze dla nas iest zagadką, skąd mogła się wziąść wyprawa pomieniona i gdzie ruszyła z swoią zdobyczą? W listach z Martyniki nie ma wzmianki ani o sposobach napadnienia, ani o tem czy zwycięztwo otrzymane było na morzu lub na lądzie. Czy osada wyspy biła się na polu otwartem, lub okręt Admirała Brytańskiego został zatopiony i sam dowodzca wziętym w niewolę, czyli nakoniec Bonapartyści opanowali wyspę w nocy i zostali *Houdśon Lowe* śpiącego. Z niecierpliwością powinnismy oczekiwać tych ważnych szczegołów, które zapewna zadowolnią zupełnie naszą ciekawość. Tym czasem mamy iescze zupełne prawo, spodziewania się, że tu przybędą niebawnie okręty z Martyniki z Odezwami od Napoleona *Wielkiego* z podpisem: »*Dan w zamku naszym Langwood*« Z pompatycznemi obietnicami kochanym iego Anglikom i innym przyiaciołom »Ze Orły iego będą przelatywać od wyspy do wyspy, aż nakoniec odpoczną na sztyfcie wieży Swiętego Pawła w Londynie.«

— Narady odbyte na przeszłem posiedzeniu Parlamentu, ściągały się powiększey części do systematu bankowego i wielkiey ilości assygnat fałszywych. Podobnież weszło wiele prożb względem doprowadzenia do lepszego stanu więzień.

Znaiomy *Hunt* podał proiekt w parlamencie niższym, tyczący się billu tegoż Parlamentu względem zgromadzeń narodowych.

Wiadomość o straszney burzy, która ogromnych przyczyniła spustoszeń w West-Jndyi tak na morzu iak na lądzie potwierdzoną została poźnieyszemi doniesieniami. W pismach z Jamaiki z dnia 29 Listopada donoszą, że ta burza naywięcey grassowała w prowincyi Cornvalis; że z przyczyny iey wiele rzek tamecznych wybrzeżywszy, zalały pola i zniszczyły plantacyie Cukru, zagrzebły w głębinach bydło domowe i pozbawiły mieszkańców wszelkich produktów i żywności. Na wyspach Sgo *Jędrzeia* i Stey *Lucyi* wszystkie plantacyie kawy zostały zniszczone i drzewa powiększey części powywracane z korzeni. W wodach West-Jndyyskich zatonęło niemało okrętów.

---

w Peterzburgu
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.